

# Ukraińscy skoczkowie powinni pojawić się podczas zawodów w Wiśle!

Data publikacji: 29.06.2022 14:41

Wygląda na to, że w trakcie inauguracji Letniej Grand Prix zobaczymy pierwszą kadrę Ukrainy. Na co będzie stać zawodników z tego kraju?

Źródło: <https://pl.pinterest.com/pin/296604325436498838/>

## Powrót najlepszych ukraińskich skoczków?

Sytuacja na Ukrainie to temat, który jest najlepszym dowodem na to, iż mówienie o niemieszaniu sportu z polityką jest bez sensu. Wojna u naszych wschodnich sąsiadów sprawiła, że najlepsi skoczkowie przestali pojawiać się w Pucharze Świata. Możemy tylko się domyślać, jak wyglądały ich realia. Trzeba też powiedzieć, że skoki narciarskie to dyscyplina, która nie zalicza się na Ukrainie do popularnych. Krótko mówiąc, nigdy nie było dobrze i na dodatek rzeczywistość uległa znacznemu pogorszeniu.

Niemniej najlepsi ukraińscy skoczkowie pracują nad formą i jak podaje skijumping.pl, możemy spodziewać się ich w Wiśle podczas zawodów Letniej Grand Prix (23-24 lipca). Wiemy również, że nie jest to informacja, którą możemy uznać za pewną. To oczywiście ma związek ze straszną rzeczywistością.

## Kto faworytem w Wiśle?

Letnia Grand Prix ma przygotować skoczków do zimy, ale mimo wszystko możemy mówić o interesującej rywalizacji. Letnie zawody to możliwość sprawdzenia się na tle przeciwników z innych krajów. Nie ma też co ukrywać, że bardzo trudno przewidzieć, którzy skoczkowie podczas polskich konkursów będą prezentować się z dobrej strony. Jeśli jednak masz jakieś podejrzenia, dobrym pomysłem jest [rejestracja w STS](#). STS to najpopularniejszy bukmacher, który słynie z ciekawych ofert na skoki.

## Zła sytuacja dyscypliny

Ewentualny powrót ukraińskich skoczków byłby dobry nie tylko ze względu na wojnę. Musimy też pamiętać o tym, że skoki narciarskie stają się dyscypliną coraz mniej popularną. Zresztą wystarczy prześledzić, ile krajów w ostatnich latach potrafiło zdobyć, choć 100 punktów w Pucharze Narodów. Nie sposób też zapomnieć o ostatnich Mistrzostwach Świata w Lotach na skoczni w Vikersund – do rywalizacji drużynowej zgłosiło się 7 ekip, gdzie pierwsza seria ma wyłonić 8 najlepszych zespołów.

Naturalnie można rozmawiać o tym, że w normalnej sytuacji oglądalibyśmy rosyjskich skoczków. Mimo to warto jednak zadać sobie pytanie, czy na pewno na tym polega problem? Obecne realia dyscypliny nie wzięła się z niczego. Od lat możemy mówić o rozwoju technologicznym, w którym bierze udział ledwie kilka krajów. Trudno też zauważyć jakiś pomysł, który pozwoliłby na odwrócenie negatywnego trendu. Nie można również zapomnieć o tym, że wdrożenie właściwego pomysłu to jedno, natomiast efekty związane z odpowiednim pomysłem to drugie.

Jeśli nawet pojawi się dobry pomysł, na zmiany przyjdzie nam trochę poczekać.

## Ważne zawody dla Polaków

Warto także pamiętać, że Letnia Grand Prix może mieć w tym roku dla polskich kibiców szczególnie duże znaczenie. Letnie zawody nie muszą przekładać się na zimowe zmagania, ale trzeba też brać pod uwagę ubiegły sezon. Forma polskich skoczków rozczarowała i zdecydowano, że należy pożegnać się z trenerem Michałem Doleżalem. Jego następcą został Thomas Thurnbichler i co by nie mówić, mamy do czynienia z nietypową sytuacją – rzadko zdarza się, że skoczkowie są starsi od trenera. Nowy trener polskiej kadry skończył niedawno dopiero 33 lata, a tymczasem Kamil Stoch i Piotr Żyła mają lat 35. Nie można też zapomnieć o Stefanie Huli, który niedługo skończy 36 lat. Wypada też odnotować, że Austriak jest młodym trenerem, ale może pochwalić się całkiem sporym doświadczeniem.

Jeżeli Polacy zaprezentują się w Wiśle z dobrej strony, Thurnbichler na pewno zyska trochę spokoju. Gdy wyniki okażą się rozczarowujące, należy liczyć się, z tym że atmosfera będzie gęstnieć. Nie sposób też zapomnieć o tym, co mieliśmy na koniec sezonu 2021/22 – Stoch, Żyła i Kubacki wyraźnie zaznaczyli, że chcą, aby Doleżał dalej był trenerem. Niejasności podobno zostały wyjaśnione, ale przy złych wynikach mogą pojawić się różne głosy.

## Dwie inauguracje Wisły

W tym roku po raz kolejny możemy mówić o inauguracji Letniej Grand Prix, jak i zawodów Pucharu Świata. Ostatnio zimowa rywalizacja miała swój początek w rosyjskim Niżnym Tagile, ale z wiadomego powodu Rosjanie nie mogli zająć się kolejną inauguracją. Do tego zmagania w Rosji po prostu zniknęły z kalendarza.

Początek w Niżnym Tagile miał swoje uzasadnienie ze względu na warunki atmosferyczne, jakie tam są w listopadzie. Gruba warstwa śniegu w listopadzie to coś, co w Wiśle raczej nie ma prawa się zdarzyć. Niemniej jednak najbliższa inauguracja będzie miała miejsce rekordowo wcześnie, bo już 4 listopada (tego dnia czekają nas treningi i kwalifikacje do pierwszych zawodów). Ważne jest też to, że Polacy nie będą musieli produkować śniegu! Ma to związek, z tym że pierwszy raz będziemy mieli do czynienia z hybrydą – zawodnicy będą zjeżdżać po torach lodowych i lądować na igelicie. Punkty oczywiście będą liczyć się do klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Cokolwiek się nie wydarzy, listopadowe konkursy przejdą do historii skoków narciarskich.

Artykuł przygotował Dawid Żurawski i ekipa doświadczonych ekspertów [Probukmacher.pl](https://probukmacher.pl), którzy fascynują się legalnymi zakładami bukmacherskimi nie od dziś.

*Artykuł sponsorowany*